

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 6)
z dnia 16 grudnia 2011 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej (nr 6)

16 grudnia 2011 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz **Andrzeja Gałazewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2011) 743, 748, 760, 763, 764, 765, 766, 768, 769, 770, 771, 772, 774, 775, 782, 792, 798),
- w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej:
 - „Zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską, oraz w odniesieniu do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2011) 632 wersja ostateczna)” i odnoszącą się do niego informację rządu,
 - „Zmieniony wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską oraz w odniesieniu do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2011) 633 wersja ostateczna)” i odnoszącą się do niego informację rządu,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2, ustawy z dnia 8 października 2010 r. „Zieloną księgę: Unijne ramy ładu korporacyjnego (COM(2011) 164 wersja ostateczna)” i odnoszące się do niej stanowisko rządu,
- informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska (19 grudnia 2011 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r.,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Włodarczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Beata Jaczewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Igor Działuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Piotr Koziński** zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Rynku Finansowego Ministerstwa Finansów, **Lidia Retkowska-Mika** dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, **Jacek Kurski**, **Róża Thun** i **Janusz Wojciechowski** posłowie do Parlamentu Europejskiego oraz prof. **Zbigniew Czachór**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Heger**, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego oraz **Grzegorz Ciura**, **Marcin Fryźlewicz**, **Bartosz Pawłowski** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy do nas dołączyli, witam panie i panów ministrów. Na prośbę pana ministra Rakoczego postanowiłam zdjąć z dzisiejszego porządku obrad punkt dotyczący komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie ochrony krytycznej infrastruktury teleinformatycznej „Osiągnięcia i dalsze działania na rzecz globalnego bezpieczeństwa cyberprzestrzeni” (COM(2011) 163). Dokument ten rozpatrzemy w innym terminie.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 1, czyli informacji o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: (COM(2011) o numerach: 743, 748, 760, 763, 764, 765, 766, 768, 769, 770, 771, 772, 774, 775, 782, 792, 798). Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych wyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt 1 porządku dziennego.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 i pkt 3 porządku obrad. Będziemy je omawiać łącznie. Chodzi o dokumenty COM(2011) 632 i 633 oraz odnoszące się do tych druków informacje rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Andrzeja Włodarczyka. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Andrzej Włodarczyk:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie. Chciałbym przedstawić stanowisko rządu Rzeczypospolitej Polskiej, które zaproponowało Ministerstwo Zdrowia. Rząd RP podtrzymuje swoje negatywne stanowisko w zakresie informacji dla pacjenta o lekach na receptę, udzielanej przez przemysł farmaceutyczny, wyrażone również w odniesieniu do poprzednich projektów rozporządzenia i dyrektywy, natomiast popiera prace nad częścią dotyczącą nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii wyrażoną w zmienionych wnioskach. Jednak dalej będzie prowadził prace nad tym projektem, w celu nadania mu kształtu zbliżonego do polskich potrzeb i interesów.

Jednocześnie, z uwagi na to, że projekty rozporządzenia i dyrektywy przedstawiane przez Komisję Europejską zawierają dwie różne propozycje legislacyjne, adresowane do dwóch różnych obszarów, rząd opowiada się za rozłączeniem wyżej wymienionych propozycji legislacyjnych na dwa odrębne projekty.

Zmienione projekty zakładają w głównej mierze ochronę pacjenta przed ekspozycją na informacje o produktach leczniczych, które są przekazywane poprzez reklamy i zakładają uzyskanie informacji przez pacjenta w drodze jej aktywnego poszukiwania i przez inne ograniczone kanały dystrybucji. Niemniej projekt rozporządzenia sankcjonuje powstanie dwóch sprzecznych systemów kontroli informacji przekazywanych pacjentom. Pierwszy system zakłada kontrolę informacji przed jej dystrybucją, natomiast drugi, kontrolę wtórną, po dystrybucji. Rozróżnienie to wynika z zastrzeżeń konstytucyjnych niektórych państw członkowskich, w których zakazana jest cenzura informacji. Z tego względu wstępna kontrola informacji, dokonywana przez Europejską Agencję Leków przed jej dopuszczeniem do przekazywania na określonych stronach internetowych, stoi w sprzeczności z porządkiem konstytucyjnym niektórych państw członkowskich z uwagi na fakt, że skutki takiej kontroli dokonanej przez EMA odnosiłyby się także do tych państw, które nie mają tego typu problemów.

Projekt rozporządzenia i dyrektywy nakłada również na państwa członkowskie bardzo duże obciążenia finansowe, wynikające z konieczności stworzenia systemu monito-

rowania informacji. Mając to na uwadze oraz uwzględniając przyjęte w dniu 13 stycznia 2009 r. negatywne stanowisko rządu wobec poprzedniego projektu rozporządzenia i dyrektywy, rząd podtrzymuje swoje negatywne stanowisko do projektu w zakresie informacji dla pacjenta.

Chcę powiedzieć, że Komisja Europejska, po przeprowadzeniu pogłębionej analizy w zakresie bezpieczeństwa stosowania produktów leczniczych, wynikającej ze stanu faktycznego, powstałego w roku 2010 – chodzi o sprawę leku Mediator, miało to miejsce we Francji – postanowiła uzupełnić rozporządzenie i dyrektywę o przepisy mające zapewnić jak najwyższe bezpieczeństwo stosowania produktów leczniczych. Wprowadzenie tych przepisów nie wiąże się ze znacznym wzrostem wydatków, a pozwala, w sposób kompletny, zarządzać bezpieczeństwem stosowania produktów leczniczych. Rząd popiera cel wyrażony w zaproponowanych przepisach, zastrzega sobie jednak prawo do dalszych prac nad ich dokładnym kształtem. Jednocześnie, w opinii rządu Rzeczypospolitej Polskiej nie została zachowana w tych projektach zasada pomocniczości. Przede wszystkim z uwagi na wspomniane wcześniej założenie funkcjonowania dwóch, całkowicie różnych systemów kontroli informacji, to jest – przypomnę – kontroli wstępnej i kontroli następczej. Stoi to w sprzeczności z celem harmonizacji prawodawstwa państw członkowskich. Nieuzasadniona jest także bardzo duża ingerencja w działalność kompetentnych narodowych organów oraz ich zasoby ludzkie i materialne, jak również brak poszanowania porządków konstytucyjnych niektórych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Ewentualne wejście w życie przedmiotowych projektów będzie ponadto skutkowało poniesieniem olbrzymich kosztów finansowych przez rządy państw członkowskich i podmioty gospodarcze. Spowoduje także bardzo duże obciążenie organów regulacyjnych w zakresie produktów leczniczych. Szacunek kosztów kontroli informacji określamy na ok. 9 mln euro w pierwszym roku i ok. 7 mln euro w latach następnych, natomiast szacunek kosztów monitorowania i odpowiedniego oprzyrządowania informacji może przewyższyć koszty kontroli wstępnej.

Mając na uwadze powyższe, rząd Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do parlamentu RP o przyjęcie tzw. uzasadnionej opinii, stwierdzającej brak zgodności projektu z zasadą pomocniczości.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Widzę, że zgłasza się Biuro Analiz Sejmowych, ale proponuję, aby wcześniej wypowiedziała się pani poseł sprawozdawca, a następnie przedstawi swoje stanowisko BAS.

Sprawozdawcą obu projektów jest pani poseł Sadurska. Proszę panią poseł o zabranie głosu, przedstawienie swojej opinii i ewentualnych pytań.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam szereg pytań, bo nie ukrywam, że materia na styku organów europejskich, przemysłu farmaceutycznego i strony rządowej jest bardzo delikatna w swojej istocie. Mam na względzie różne doniesienia prasowe, niezwiązane wprawdzie z tym konkretnym przypadkiem, ale opisujące różne zbieżności i zależności.

Celem mojego sprawozdania będzie przedstawienie uwag ogólnych, wątpliwości oraz prośba pod adresem pana ministra o ustosunkowanie się do powyższych spraw. Chcę nadmienić, że nie jestem ekspertem w sprawach związanych z ochroną zdrowia, ale mimo to mam nadzieję, że być może moje spostrzeżenia zainteresują państwa posłów.

Dokumenty, które dziś omawiamy, czyli zmieniony wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady oraz zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, zmieniają wcześniejsze akty w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską, w odniesieniu do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii. Mają one na celu stworzenie i określenie różnych procedur, możliwości przekazywania i uzyskiwania informacji o lekach wydawanych na receptę. Taki jest ogólny cel powyższych projektów. Ten nadrzędny cel ma być osiągnięty, jak czytamy w dokumentach

unijnych, poprzez cztery działania. Przytoczę je tutaj, ponieważ są one, moim zdaniem, bardzo istotne. Chodzi o zapewnienie wysokiej jakości informacji poprzez wspólne stosownie jasno określonych norm, w całej Unii Europejskiej, umożliwienie dostarczania informacji przez kanały odpowiadające potrzebom i możliwościom różnych grup pacjentów, umożliwienie posiadaczom pozwolenia na dopuszczenie do obrotu dostarczania zrozumiałych i obiektywnych informacji, niemających charakteru promocyjnego, na temat korzyści i ryzyka stosowania leków, zapewnienie monitorowania i środków wykonawczych w celu zagwarantowania, że informujący przestrzegają kryteriów jakości, przy jednoczesnym unikaniu zbędnej biurokracji. Oczywiście, istnieją nadal gwarancje, że będzie obowiązywał zakaz reklamy bezpośredniej leków wydawanych na receptę.

Stanowisko rządu zreferował pan minister. Jest ono krytyczne. Nie będę go powtarzała, ale pozwolę sobie przedstawić kilka uwag. Kiedy przygotowywałam te uwagi, czyniłam je pod kątem polskiego pacjenta. Był to mój nadrzędny cel i do niego się ograniczyłam.

Po pierwsze, wszyscy jesteśmy świadkami dużej aktywności promocyjnej i reklamowej firm farmaceutycznych dążących do uzyskania tą drogą wzrostu sprzedaży swoich produktów. Jest to działanie typowo marketingowe nastawione na zysk. W takiej sytuacji ważna jest obiektywna, naukowa informacja o lekach. Pacjenci, z jednej strony, są coraz bardziej świadomi, coraz bardziej poszukują informacji na temat leków, chcą uczestniczyć w procesie swojego leczenia, a z drugiej strony są zasypywani różnymi informacjami, pochodzącymi z różnych źródeł, na temat leków.

Po drugie, należy stwierdzić, że pacjent ma prawo do rzetelnej informacji na temat ceny leków oraz ich tańszych zamienników. Jest to obecnie niesłychanie istotne, jeśli weźmiemy pod uwagę lawinowo rosnące ceny leków. Pacjenci, często zmuszeni własną sytuacją egzystencjalno-bytową, są zainteresowani szukaniem tańszych lekarstw. Chodzi o to, żeby z jednej strony mogli dbać o swoje zdrowie, a z drugiej strony, żeby nie rujnowali domowych budżetów.

Po trzecie, w stanowisku rządu czytamy, iż pomimo, że prawo unijne chroni pacjenta przed natłokiem różnych informacji, to przyjęcie powyższych dokumentów sankcjonuje dwa sprzeczne systemy kontroli informacji przekazywanej pacjentom. Chodzi o to, o czym mówił pan minister, czyli o kontrolę pierwotną i kontrolę wtórną. W stanowisku rządu, w pobieżny sposób, jest opisane na czym polega ta sprzeczność. Prosiłabym pana ministra o dokładne wytłumaczenie, jak ta sprzeczność wygląda w przypadku Polski? Co jest z czym sprzeczne? Proszę o bardzo konkretną odpowiedź, ponieważ chciałabym zaopiniować ten dokument w oparciu o sytuację Polski, a pozostałym państwom członkowskim pozostawię do własnego przeanalizowania ich porządek prawny. Od pana ministra chcę uzyskać informację na temat tego, jak to wygląda w Polsce. Gdzie ta sprzeczność konkretnie zachodzi?

Po czwarte, chcę się odnieść do sprawy bezpieczeństwa farmakoterapii. W stanowisku rządu, które przedstawiał pan minister czytamy, że rząd jest za. My tego nie kwestionujemy. Popieramy taką postawę, ponieważ bezpieczeństwo farmakoterapii jest sprawą bardzo istotną. Jednak z drugiej strony rząd pozostawia sobie otwartą furtkę, zastrzegając prawo do prac nad dalszym kształtem regulacji, ale nie precyzuje, jak zdaniem rządu miałby wyglądać ten dalszy kształt. W związku z tym proszę pana ministra o krótkie przedstawienie tej sprawy.

Piąta rzecz, to kolejne pytanie pod adresem pana ministra. Zainteresowała mnie ocena skutków regulacji, a szczególnie ocena skutków społecznych. Możemy bowiem przeczytać, że wprowadzenie powyższego projektu przyczyni się do pogłębienia przekonania, że problemy zdrowotne mogą być rozwiązane, przede wszystkim, przy zastosowaniu produktów leczniczych, i że będzie to stanowiło zagrożenie dla działań prewencyjnych, prozdrowotnych, propagujących zdrowy tryb życia. Szczerze powiem, że nie bardzo rozumiem sens tego zapisu w sytuacji, gdy zestawimy go z sytuacją, w której znajdujemy się obecnie. W tej chwili, gdy włączamy odbiornik telewizyjny, lub bierzemy do ręki gazetę, jesteśmy atakowani informacjami o różnych cud-specyfikach, o lekach wydawanych bez recepty, które gwarantują nam, że będziemy uzdrowieni, zredukujemy kilogramy, zwalczymy katar, serce zacznie dobrze pracować itd., a my obawiamy się leków wydawanych na receptę. Dla mnie większym zagrożeniem tego, że prozdrowotny

tryb życia nie będzie propagowany jest to, że zalewa nas reklama leków wydawanych bez recepty. To właśnie one są dla ludzi wspomnianymi przeze mnie cud-specyfikami. Nie kwestionuję tego, chociaż jestem temu przeciwna, że gdyby była dozwolona reklama leków na receptę doszłoby do analogicznej sytuacji. Zwracam jednak uwagę rządowi, żeby skupił się także na lekach wydawanych bez recepty i na ich reklamie.

Po szóste, i jest to chyba zarzut najpoważniejszy, polski rząd uważa, że nie zachowano zasady pomocniczości, z uwagi na to, że projekt poważnie ingeruje w działalność organów narodowych, w zasoby ludzkie i materialne oraz nie zawiera poszanowania porządku konstytucyjnego niektórych państw. O tym wszystkim mówił pan minister. Rozumiem, że projekty ingerują w zasoby materialne. Możemy o tym przeczytać przy ocenie skutków finansowych. Podane kwoty 7 lub 9 mln euro tłumaczą tę sprawę. Mnie nie interesuje jednak stwierdzenie „niektórych państw członkowskich”. Mnie interesuje to, jaki jest stan rzeczy w sytuacji Polski. Rząd stwierdził brak poszanowania porządku konstytucyjnego państw członkowskich. Który przepis konstytucji naruszają unijne projekty? W jaki sposób ingerują one w porządek prawny naszego państwa? Nie doczytałam tego w stanowisku rządu, ale pan minister tłumacząc je mówił o dwóch sprzecznych porządkach kontrolnych, dlatego chciałabym, żeby odniósł się pan do tego, w jaki sposób kontrola pierwotna i kontrola wtórna naruszają nasz porządek prawny.

W tym momencie tak wyglądają moje uwagi na temat przedłożonych projektów.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim rozpoczniemy dyskusję, chciałbym oddać głos Biuru Analiz Sejmowych, żeby się ustosunkowało do apelu rządu oraz wypowiedzi, z ostatniego punktu, pani poseł Sadurskiej.

Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:

Przede wszystkim chciałem przeprosić za to, że w dwóch naszych opiniach nieaktualny jest ostatni punkt, a właściwie ostatni akapit. Napisaaliśmy w nim, że minął termin określony w art. 7 ust. 4 ustawy przewidziany na wydanie przez Komisję opinii. Nie do końca jest to prawdą. Termin wprawdzie minął, ale rzecz jest rozpatrywana w innym trybie, w związku z tym nadal jest czas na wydanie tej opinii w trybie ustawy.

Natomiast jeżeli chodzi o ustosunkowanie się do apelu pana ministra, to chcę powiedzieć, że termin na zgłoszenie przez Sejm uzasadnionej opinii, mija w dniu dzisiejszym.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, czy ja mogłabym zabrać głos w tej sprawie?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Zaraz rozpocznę dyskusję, a właściwie już ją rozpoczynamy. Zgłosiły się dwie panie wiceprzewodniczące, pani Olechowska i pani Fotyga i w tej kolejności będą zabierały głos.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Wiadomo, że firmom farmaceutycznym nie zależy na tym, żeby wyleczyć chorego pacjenta, tylko żeby mu sprzedać lek.

Moje pytanie jest następujące: w jaki sposób można i czy udaje się kontrolować producentów leków, czyli firmy farmaceutyczne w tym zakresie ich działań, który polega na tym, że własnej reklamy bardzo często nie adresują wprost do społeczeństwa, ale ukrywają przy pomocy różnych firm promocyjnych i PR, że dany lek jest reklamowany. Za przykład niech posłuży działanie polegające na informowaniu pacjenta, że dany lek jest jedynym na rynku, który nie zawiera konkretnego składnika. Wystarczy wstukać w wyszukiwarce internetowej pytanie o to, który lek na rynku nie zawiera jakiegoś konkretnego składnika. Automatycznie znajdziemy nazwę tego leku. W jaki sposób może być kontrolowana taka promocja. Jest to działanie nie wprost. Koleżanka Sadurska mówiła o tym, że rynek jest zalewany informacjami wprost. Ja pytam o te bardziej skomplikowane informacje. Na ogół są to informacje internetowe, bardzo sprytnie ukryte, zakamuflowane tak, żeby osoba chorująca, która na przykład korzysta z informacji zawartych na blogach, bądź szuka informacji od różnych stowarzyszeń zajmujących się określonymi jednostkami chorobowymi zetknęła się z informacjami firm farmaceutycz-

nych. Bardzo często korzystają one z blogów i stron internetowych stowarzyszeń w celu dostania się do grona ich uczestników po to, żeby sugerować leczenie przy pomocy konkretnego, jedyne go leku na rynku. Często mamy do czynienia z sytuacją, że ten rzekomo jedyny lek na rynku jest pokazywany jako taki właśnie przez firmy farmaceutyczne z sugestią, że tylko on leczy daną chorobę. Tymczasem okazuje się, że inne leki, które mają podobne składniki i również leczą określone schorzenie nie nazywają się jedynymi lekami. W jaki sposób można zablokować taką ingerencję w rynek i informowanie osoby chorej? Chodzi o to, żeby nie była ona okłamywana, iż to właśnie konkretny lek jest jedynym na rynku, że tylko on wyklucza działanie jakiegoś szkodliwego składnika. W jaki sposób można radzić sobie z promocją i PR firm farmaceutycznych, które stosują reklamę nie wprost?

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Wystarczy dać tej osobie możliwość sprawdzenia, że są zamienniki.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Pani poseł! Prosiłiście panie i panowie o to, żebyśmy zachowywali porządek w trakcie obrad. A więc zachowujemy go.

Głos zabierze pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Podpisuję się pod wypowiedzią pani poseł Małgorzaty Sadurskiej. Nie chcę więc zabierać głosu w kwestii merytorycznej, lecz w sprawach formalnych. Mamy już do czynienia z całym szeregiem aktów prawnych, których Komisja do Spraw Unii Europejskiej nie omówiła w czasie, który pozwoliłby, żeby to stanowisko mogło mieć jakiś wpływ na ewentualny proces legislacyjny. W niektórych przypadkach nie jest to jeszcze sprawa zakończona, a więc będziemy mieli taką możliwość na jakimś etapie, niemniej jednak chciałabym prosić pana przewodniczącego, żeby podczas najbliższego posiedzenia prezydium spróbować zweryfikować taką listę. W tej chwili mamy pewne zamieszanie, jeśli chodzi o priorytety.

Przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych powiedział przed chwilą, że minął już termin, ale została zmieniona podstawa, w oparciu o którą rozpatrujemy dokumenty, dlatego rozumiem, że to iż rozpatrujemy je teraz w niczym nam nie zaszkodzi. Chciałabym jednak uniknąć zalewu aktów, których omawianie przez nas nie ma wpływu na proces legislacyjny w Unii Europejskiej i na stanowisko Polski. Prawdę mówiąc, nie chciałabym też tworzyć fikcji z angażowaniem rządu, gdyż wydaje się, że rząd swoje decyzje i stanowisko już prezentował.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze w tym punkcie zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego, zanim oddam głos panu ministrowi, chciałbym – w związku z poważnym zarzutem wobec aktu prawnego, a mianowicie, że nie spełnia wymogów wynikających z subsydiarności – prosić pana ministra, żeby podał przyczynę, dlaczego termin przyjęcia odpowiednich dokumentów przez Sejm nie może zostać dotrzymany? Gdzie leżała przyczyna, że nie zostało to dopełnione?

Podsekretarz stanu w MZ Andrzej Włodarczyk:

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli, to siedząca obok mnie pani prawnik, dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, pani mecenas Lidia Retkowska-Mika być może lepiej niż ja potrafi wyjaśnić wszystkie zawiłości prawne. Dlatego poprosiłbym ją o zabranie głosu w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałążewski (PO):

Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych Lidia Retkowska-Mika:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Jeżeli mówimy o zasadzie pomocniczości, to musimy rozpatrywać ją zawsze w kontekście wszystkich państw członkowskich, ponieważ służy ona temu, żeby prawo, które stosuje tę zasadę, prowadziło w efekcie

do pełnego zharmonizowania danej dziedziny na poziomie unijnym, a nie na poziomie danego państwa. Dlatego nie można rozpatrywać tej zasady tylko na polskim gruncie, ponieważ nie może ona dotyczyć jedynie gruntu polskiego.

Przechodząc do problemu, który pojawił się na gruncie proponowanej dyrektywy, a już nie rozporządzenia, która ma teoretycznie harmonizować narodowe porządki prawne dotyczące, w tym zakresie, informacji o lekach na receptę udzielanej przez firmy farmaceutyczne, to trzeba powiedzieć, że ta dyrektywa zawiera w sobie sprzeczność. Mianowicie, w pierwszym projekcie przedstawionym przez Komisję Europejską trzy lata temu zakładano, że we wszystkich państwach członkowskich kontrola informacji będzie się odbywała *ex ante*, czyli będzie cenzurą wstępną informacji udzielanej na temat leków na receptę. Ponieważ już wówczas okazało się, że niektóre państwa członkowskie mają duży problem konstytucyjny z wprowadzeniem takiego porządku prawnego, gdyż ich konstytucje zabraniają cenzury, Komisja przedstawiając drugą wersję tego projektu, trzy lata później, w październiku br. zaproponowała rozwiązanie problemu konstytucyjnego polegające na tym, że te państwa, które mają problem konstytucyjny będą mogły mieć kontrolę *ex post*. Inne państwa, które takiego problemu u siebie nie stwierdzą, będą musiały mieć kontrolę *ex ante*. Prowadzi to w efekcie do tego, że gdybyśmy przyjęli takie przepisy dyrektywy i transponowali je do narodowych porządków prawnych, to powstałaby sytuacja braku harmonizacji kontroli tej informacji. Jedne państwa robiłyby to wstępnie, drugie przeprowadzałyby to następnie. Nie doszłoby do ujednoczenia porządków prawnych na poziomie Unii. Na tym polega ten problem, jeśli mówimy o zasadzie pomocniczości.

Pani poseł zapytała o to, jak wygląda sprawa na gruncie polskim. Możemy sobie zadać pytanie, czy na gruncie polskiej konstytucji jest możliwa proponowana cenzura, czy też nie. Nasza konstytucja przewiduje pewne ograniczenia swobód, jeżeli weźmiemy pod uwagę ochronę zdrowia publicznego. Można przeprowadzić taką analizę rozważając problem na gruncie polskim, ale wymagałoby to *de facto* decyzji Trybunału Konstytucyjnego. Jest to jedyna instytucja prawa, która mogłaby orzec, czy przepisy wprowadzone jako transpozycja dyrektywy byłyby zgodne z konstytucją. Jeżeli Polska takiego problemu, na tym etapie nie stwierdza, będzie zmuszona, to nie będzie wybór tylko przymus, przeprowadzić kontrolę *ex ante*. Nie mamy wyboru, w sensie, że robimy albo tak, albo tak. Jeżeli mamy problem konstytucyjny, to możemy mieć kontrolę *ex post*, jeżeli go nie mamy, to musimy mieć *ex ante*.

Na gruncie prawa polskiego sprawa ta może być rozważana, aczkolwiek nie jest ona tak oczywista, jak w niektórych innych państwach, szczególnie skandynawskich, których porządki konstytucyjne bardzo wyraźnie zabraniają kontroli wstępnej. W Polsce nie mówimy, że kontrola *ex ante* byłaby sprzeczna z naszym porządkiem prawnym. Mówimy, że sprzeczna z zasadą pomocniczości byłaby taka dyrektywa, w wyniku której różne państwa w różny sposób mogłyby kontrolować informacje, czyli nie nastąpiłaby harmonizacja, która jest celem stosowania zasady pomocniczości.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Proponowałbym, żeby pan minister ustosunkował się do pytań zadanych zarówno przez panią poseł sprawozdawcę, jak przez panią przewodniczącą Olechowską, które odnosiły się do meritum zagadnienia. Prosiłbym także pana ministra o informację, a nie tylko o uzasadnienie prawne, odnoszącą się do braku przestrzegania zasady pomocniczości. Chodzi o wyjaśnienie, dlaczego nie dotrzymano terminów, w których parlament mógł zareagować na daną sytuację.

Podsekretarz stanu w MZ Andrzej Włodarczyk:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że należy się państwu informacja, która jest w naszym posiadaniu od 2 grudnia br. Na posiedzeniu rady EPSCO w dniu 2 grudnia pan minister Bartosz Arłukowicz dowiedział się od pana komisarza Johna Dalli, że rozpoczął się proces podziału projektu na dwie osobne części, zgodnie z wolą państw członkowskich. Podział projektu jest spodziewany w styczniu 2012 r., czyli NEA jest skłonna przyjąć to, co jest zgodne z polskim stanowiskiem.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie, dlaczego otrzymali państwo dopiero teraz ten projekt, chcę powiedzieć, że my materiały z Komisji dostaliśmy w październiku i, niestety, do przygotowania odpowiedniego stanowiska potrzebny był czas. Nie potrafię inaczej odpowiedzieć na pytanie pana przewodniczącego, dlaczego ma to miejsce dopiero teraz.

Odnosząc się do pytań pani przewodniczącej i tego, o czym mówiła pani poseł Sadowska to zgadzam się, że firmy farmaceutyczne są zainteresowane przede wszystkim sprzedażą leku, a nie informowaniem o tym, jak dany lek działa. Chcę państwu przypomnieć, że w Polsce, jeśli chodzi o reklamę, w przypadku tzw. leków z listy RX, czyli przepisywanych na receptę, reklama ich jest zabroniona. Leki, które nie są na receptę, znajdują się w otwartym obrocie. Tzw. leki OTC mogą być reklamowane, zgodnie zresztą z prawem unijnym i prawem polskim. Jedynym zastrzeżeniem, jeśli chodzi o reklamę leków z grupy OTC jest to, że musi ona być zgodna z charakterystyką działania danego produktu leczniczego. Centralną instytucją, która weryfikuje, czy reklama jest zgodna z tą charakterystyką jest Główny Inspektorat Farmaceutyczny. Okresowe weryfikacje leżą w jej kompetencjach. Bardzo trudno jest zabronić używania pewnych, nazwijmy to umownie, chwytów reklamowych, o których mówiła pani poseł. Mam na myśli sytuację, w której wymienia się, że akurat w składzie danego leku nie występuje określony komponent. Jeżeli bowiem w składzie leku nie ma tego składnika, to my nie możemy zabronić wprost podania tej informacji, ponieważ wyczerpuje ona znamiona opisu charakterystyki leku. Z tym problemem nie radzi sobie nie tylko nasz Główny Inspektorat Farmaceutyczny, ale nie radzi sobie cały świat. Przemysł farmaceutyczny wykorzystuje możliwości, o których wspominałem, żeby w zakamuflowany, ukryty sposób reklamować swój produkt.

Chcę również państwa poinformować, że jeśli chodzi o leki, które są przepisywane na receptę to można przekazywać informację na temat działania tych leków określonej grupie zawodowej, która realizuje te preparaty. Nie mówimy w tym przypadku o reklamie, tylko o informacji. W takich przypadkach także działają mechanizmy, które pośrednio wpływają lub usiłują wpłynąć na lekarzy bądź dentystów lub aptekarzy, żeby przepisywali i sprzedawali ten, a nie inny lek. Przypomnę, że minister w poprzednim rządzie, pani Ewa Kopacz, wydała rozporządzenie, które reguluje sprawy kontaktów pomiędzy środowiskiem medycznym, a przedstawicielami przemysłu farmaceutycznego. Nasze regulacje są w tej chwili uznawane za jedne z najostrzejszych spośród tych, które obowiązują w krajach Unii Europejskiej. Około dwa, dwa i pół roku temu, wtedy, gdy wchodziły w życie spotkały się one z ogromnym protestem ze strony przemysłu farmaceutycznego. Pośrednio utwierdza nas to w przekonaniu, że przyjęte rozwiązania miały sens. Monitoring zachowań na rynku leków świadczy o tym, że wpływ przemysłu farmaceutycznego na środowisko medyczne jest zdecydowanie mniejszy, niż był w czasie nieograniczonego dostępu przedstawicieli tych firm do lekarzy i farmaceutów.

Stanowisko Polski, poza sprawami czysto formalnoprawnymi, o których mówiła pani mecenas ma na celu ochronę pacjenta, który jest potencjalnym klientem dla firm farmaceutycznych. Chcemy chronić go przed informacjami, które mogą zawierać zakamuflowaną reklamę i mogą wpływać na podejmowanie decyzji i dokonywanie określonych wyborów. Dlatego stanowisko Ministra Zdrowia rządu Rzeczypospolitej Polskiej jest właśnie takie, a nie inne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panu ministrowi. Udzielam głosu pani poseł Fotydze.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Omawiamy akt legislacyjny dotyczy niezwykle wrażliwej dziedziny w Unii Europejskiej, poddanej olbrzymim naciskom lobbystycznym. Omawiamy go po czasie. Taką informację przekazało nam Biuro Analiz Sejmowych. Potwierdził ją również pan minister. Prawdę powiedział, fragment wypowiedzi pana ministra odnoszący się do tego, że pan minister Arłukowicz dowiedział się o czymś podczas obrad Rady w dniu 2 grudnia br., brzmi zabawnie. Oczywiście sprawą jest bowiem, że decyzje muszą być wcześniej omawiane, poczynając od grup roboczych poprzez wszystkie inne formuły Rady. Jeżeli jest tak, że stanowiska poznajemy dopiero w trakcie najwyższej sektorowo formuły

Rady, to rzeczywiście jest to jakiś polski problem. Jest to problem realnej izolacji w procesie podejmowania decyzji.

Przyznam, że sentencja pani dyrektor mówiąca o tym, że głównym celem zasady pomocniczości jest pełna harmonizacja, brzmi wysoce oryginalnie w świetle polskiej konstytucji.

W tej sytuacji chciałabym zgłosić wniosek o przedstawienie przez rząd stanowiska w tej sprawie na piśmie, wraz z dodatkową ekspertyzą Biura Analiz Sejmowych, dotyczącą zasady pomocniczości w świetle wyjaśnień przedstawicieli rządu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Myślę, że cała Komisja przychyliła się do takiego wniosku. Udzielam głosu panu posłowi Gałazewskiemu.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Być może umknęło to uwadze części posłów, ale rząd ma negatywną opinię w stosunku do aktu prawnego, o którym rozmawiamy. W związku z tym będziemy dziś przyjmowali opinię, która będzie wspierała negatywne stanowisko rządu. Myślę, że to wyczerpuje prośbę pani przewodniczącej.

Z przekazanych informacji na temat grudniowego spotkania z udziałem pana ministra Arłukowicza zrozumiałem, że w jego trakcie dowiedział się, iż prawdopodobnie problem braku harmonizacji zostanie rozwiązany poprzez podział dokumentu na dwie części. Rozwieje to nasze wątpliwości. Ta informacja nie ma nic wspólnego z tym, że spóźniliśmy się z dotrzymaniem terminu. Tak to zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy w tej sprawie pan minister chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MZ Andrzej Włodarczyk:

Chciałbym powiedzieć, że nie bardzo wiem, co rozbawiło panią poseł Fotyę w przekazanej informacji, którą podałem państwu, iż komisarz Dalli, w imieniu Komisji Europejskiej, widzi konieczność podziału projektu na dwie części. Jest to zgodne ze stanowiskiem polskiego rządu. Moim zdaniem oznacza to, że nasze stanowisko jest podzielane przez Komisję Europejską.

Uważam, że to dobrze dla polskiego pacjenta i dla polskiego rządu, że ten projekt zostanie rozdzielony na dwie części, ponieważ jedna z nich nie budzi żadnych wątpliwości i prace nad nią powinny być kontynuowane jak najszybciej, żeby wprowadzić na obszarze Unii rozwiązania korzystne dla obywateli, także naszego kraju. Druga część projektu, kontrowersyjna, dotycząca wątpliwości, o których mówiła pani dyrektor, związanych z naruszeniem zasady pomocniczości, będzie procedowana osobno. Moim zdaniem, zdaniem polskiego rządu oraz komisarza Dalli, jest to najkorzystniejsze rozwiązanie tego problemu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz prosi o głos pani poseł Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pan przewodniczący Gałazewski dokonał zbyt wczesnej interpretacji tego, co zgłosiłam. To nie jest tak, że moje wątpliwości zostały wyjaśnione. Prosiłabym o zastanowienie się. Jeśli w tej chwili omawiamy akt prawny po czasie, to prosiłabym o dodatkowe wyjaśnienia rządu dotyczące trybu i perspektyw. Nie twierdzę, że właśnie takie działania muszą być podjęte, ale może okazać się, że w następnej turze, po podziale ponownie będziemy omawiać akty prawne po czasie, ponieważ wydaje się to w tej chwili być regularną procedurą rządu. Dlatego proszę o odłożenie podjęcia decyzji w tej sprawie w trybie niezgłaszania uwag. Prosiłabym, żeby rząd dostarczył dodatkowe informacje i wówczas będziemy mogli stwierdzić, że ten akt został omówiony.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam pani poseł, ale nie do końca zrozumiałam.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Prosiłabym o przeniesienie na następne posiedzenie tego punktu wraz z dodatkowym wyjaśnieniem rządu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proponowałabym jednak przyjąć dzisiaj opinię w tej sprawie. Stanowisko rządu jest negatywne i dlatego chciałabym, żeby na ten temat wypowiedziała się również Komisja. Czy pani ma na ten temat inne zdanie i uważa, że stanowisko rządu powinno być pozytywne?

Posel Anna Fotyga (PiS):

Nie. Ja tego nie powiedziałam.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dlatego proponuję przyjąć negatywne stanowisko i niezależnie od tego możemy poprosić o dodatkowe wyjaśnienia.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, akt prawny jest omawiany po czasie. Widzimy, że będzie procedowane przymuszalnie zupełnie inaczej.

Podsekretarz stanu w MZ Andrzej Włodarczyk:

Pani przewodnicząca, chyba nie jest jeszcze po czasie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę przedstawiciela Biura Analiz Sejmowych o wyjaśnienie tej kwestii.

Specjalista w BAS Bartosz Pawłowski:

Wkradło się jakieś nieporozumienie w sprawie zagadnienia czasu rozpatrywania projektu. W omawianym przypadku mamy do czynienia z dwoma terminami odnośnie do dwóch różnych opinii dotyczących tego projektu. Jeden termin wynika z ustawy kooperacyjnej, art. 10 ust. 2. Zgodnie z nim Komisja ma nadal czas na zgłoszenie uwag do stanowiska Rady Ministrów. Termin upływa 20 grudnia br. Inną sprawą jest kwestia uzasadnionej opinii, którą na podstawie Protokołu II dołączonego do traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej mógłby zgłosić Sejm. W tym przypadku nie tyle formalnie, ile praktycznie jest już po czasie, ponieważ dziś upływa czas na zgłoszenie opinii przez Sejm. Natomiast cały czas, to jest do wtorku, Komisja może zgłosić w trybie art. 10 ustawy opinię o stanowisku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Taką opinię mamy przygotowaną. Czy projekt był wyłożony? Chyba nie. Mogę go, ewentualnie, przeczytać. Jesteśmy więc w stanie dotrzymać terminu. Czas jeszcze nie upłynął. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Andrzej Włodarczyk:

Mam serdeczną prośbę...

Posel Małgorzata Sadurska (PiS):

Czy pani przewodnicząca zapomniała o mnie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo przepraszam. Trwa jeszcze dyskusja, tak więc zanim udzielę głosu panu ministrowi, najpierw wypowie się pani poseł Sadurska, która zgłaszała się wcześniej.

Posel Małgorzata Sadurska (PiS):

Trudno mi się zgodzić z wyjaśnieniem przedstawionym przez panią dyrektor. Rozumiem, na czym polega zasada pomocniczości, ale jeżeli sejmowa Komisja do Spraw Unii Europejskiej opiniuje jakiś akt unijny, to naszym priorytetem powinno być badanie na interesy Polski. Chcę również zaznaczyć, że na żadne z pytań, które postawiłam w swoim wystąpieniu nie uzyskałam odpowiedzi. Pytania były zarówno szczegółowe, jak i bardziej natury ogólnej. Nadal nie wiem, który artykuł konstytucji został naruszony, skoro czytam, że naruszono porządek konstytucyjny.

Rozumiem, że kiedy będzie następowała transpozycja przepisów unijnych do polskiego prawa, Ministerstwo Zdrowia będzie musiało się nad tym pochylić. Wówczas pani dyrektor nie będzie zasłaniała się stwierdzeniem, że Trybunał Konstytucyjny jest od tego, żeby dokonał stosownej wykładni. Oczywiście sprawą jest, że Trybunał Konstytucyjny dokonuje wykładni przestrzegania norm konstytucyjnych, ale projekt aktu prawnego to państwo będą proponowali. Mogę powtórzyć jeszcze raz swoje wątpliwości i pytania, ale proszę o dokładną odpowiedź. Nie będę potrafiła podjąć decyzji, czy poprzeć opinię przedstawioną przez panią przewodniczącą, czy zagłosować przeciw niej, jeżeli nie uzyskam wcześniej precyzyjnej odpowiedzi od pana ministra.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Udzielam głosu panu posłowi Gałązewskiemu.

Poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Obawiam się, że wpadamy w jakąś intelektualną czarną dziurę. Zupełnie nie rozumiem tej dyskusji. Pojmuję, że pani poseł Sadurska nie jest usatysfakcjonowana odpowiedzią pana ministra co do pewnych szczegółów i rozwiązań, ale nie rozumiem konkluzji płynących z tej dyskusji. Zarówno pani przewodnicząca Fotyga, jak i niestety nie wprost, ale w sposób pośredni pani poseł sprawozdawca nie chcą się zgodzić z konkluzją rządu, że ustosunkowuje się on negatywnie do propozycji Komisji Europejskiej. W ogóle tego nie rozumiem. My mamy to przegłosować, ale jeżeli się z tym nie zgadzamy, to musimy zaproponować inne rozwiązanie, czyli takie, że zgadzamy się z projektem aktu prawnego Komisji Europejskiej, a nie zgadzamy się ze stanowiskiem rządu. To jest nasza alternatywa. Albo tak, albo tak. Nie rozumiem dylematu, który powoduje, że państwo wahają się, jaką opinie przyjąć.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze raz zgłasza się pani poseł Sadurska. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos zanim oddam głos panu ministrowi? Chodzi mi o uporządkowanie dyskusji. Jeżeli nie dojdziemy w niej do porozumienia, to decyzję podejmiemy w głosowaniu.

Udzielam głosu pani poseł Sadurskiej.

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Pani przewodnicząca, mi nie chodzi o brak zrozumienia, czy też o rozstrzygnięcie dylematów. Przed podjęciem każdej opinii chcę mieć dokładną wiedzę na konkretny temat. Do wypowiedzi pana ministra nie mogę mieć żadnych zastrzeżeń, ponieważ nie odpowiedział on na żadne moje pytanie. Z kolei pani dyrektor nie odniosła się w żaden sposób do porządku prawnego. Osobiście chcę pomóc rządowi, ale będzie to możliwe tylko wtedy, gdy uzyskam od rządu dokładną informację.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli pan minister chciałby coś dopowiedzieć, to proponuję uczynić to w tej chwili, a później, jak rozumiem przystąpimy do głosowania opinii. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MZ Andrzej Włodarczyk:

Zwracam się do pani poseł Sadurskiej. Pani poseł, nie jestem prawnikiem, jestem chirurgiem. Tak jak pani zapowiedziała, że może nie do końca zna się na materii związanej z lekami i zależnościami pomiędzy przemysłem farmaceutycznym a przedstawicielami środowiska medycznego, tak ja nie czuję się osobą kompetentną, żeby wyjaśnić zasadę pomocniczości, chociaż mniej więcej wiem, o co w tym chodzi. Z tego, o czym mówiła pani dyrektor i o ile ja to rozumiem na sposób chirurga, to konstytucja nie zabrania wprowadzenia zarówno „kontroli przed”, jak i „kontroli po”, ponieważ istnieje przepis mówiący o tym, że w niektórych określonych sytuacjach, a taką jest bezpieczeństwo zdrowotne obywateli, jest dozwolona pewna forma cenzury. O tym, czy to jest zgodne z konstytucją, czy też nie jest, decydować będzie Trybunał Konstytucyjny. Stanie się tak w sytuacji, gdy konkretne prawo będzie obowiązywało, a ktoś zaskarży te przepisy do Trybunału. Jest to analogiczne do sytuacji państwa, którzy jako parlamentarzyści przyjmujecie określone ustawy i zakładacie *a priori*, że są one zgodne z konstytucją.

Czasami Trybunał ma na ten temat inne zdanie. W ten sposób zrozumiałem wypowiedź pani dyrektor Rutkowskiej i myślę, że może ona ją w ten sposób potwierdzić.

Jeśli chodzi o sprawy związane konkretnie z pani pozostałymi pytaniami, to chcę panią zapewnić, że stanowisko rządu, o przyjęcie którego proszę Wysoką Komisję, jest stanowiskiem w obronie interesów pacjenta i obywatela. W tym sensie ma ono znaczenie dla Polaków. Nie kwestionujemy części propozycji Komisji Europejskiej i mówimy to wyraźnie, oczekując rozdzielania tych dyrektyw na dwie osobne części. Kwestionujemy natomiast ten fragment, który mówi o prawie do przekazywania informacji, które, zgodnie z tym, co zauważyła inna pani poseł, jest często nadużywane i wykorzystywane do stosowania kryptoreklamy. Przeciwno temu, w obronie interesów pacjenta, występuje Minister Zdrowia i rząd RP. O wsparcie w tej sprawie prosimy polski parlament.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Chciałabym zapytać panią poseł Sadurską, czy jest usatysfakcjonowana?

Poseł Małgorzata Sadurska (PiS):

Pani przewodnicząca, ja nie jestem chirurgiem, jestem prawnikiem, dlatego proszę pana ministra chirurga o udzielenie odpowiedzi na wszystkie moje pytania na piśmie, na następnym posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani poseł. Przedstawię w tej chwili projekt opinii, który poddam pod głosowanie. Rozumiem, że jest taka potrzeba. Przystępuję do odczytania projektu opinii:

„Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP:

1. nie popiera „Zmienionego wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 726/2004 w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych stosowanych u ludzi, wydawanych na receptę lekarską oraz w odniesieniu do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2011) 632 wersja ostateczna)” oraz „Zmienionego wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2001/83 WE w odniesieniu do informacji kierowanych do ogółu społeczeństwa dotyczących produktów leczniczych wydawanych na receptę lekarską oraz w odniesieniu do nadzoru nad bezpieczeństwem farmakoterapii (COM(2011) 633 wersja ostateczna)”

2. pozytywnie odnosi się do stanowiska rządu zaprezentowanego w powyższych sprawach.”.

Kto jest za przyjęciem opinii w tym kształcie proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto wstrzymał się od głosowania? Za przyjęciem opinii głosowało 16 posłów, nie było głosów przeciwnych, 5 posłów wstrzymało się od głosu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię w sprawie projektów aktów prawnych (COM(2011) 632 i COM(2011) 633).

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 4 porządku obrad. Będzie on rozpatrywany w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy i dotyczy „Zielonej księgi: Unijne ramy ładu korporacyjnego (COM(2011) 164 wersja ostateczna)” i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Igora Działuka. Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest stanowisko rządu do dokumentu pozalegislacyjnego o nazwie „Zielona księga: Unijne ramy ładu korporacyjnego”. Zielona Księga jest, jak powiedziałem, aktem pozalegislacyjnym, otwierającym dyskusję, która może zakończyć się przedłożeniem projektu aktu prawnego lub innych rozwiązań wewnętrznych. Konstrukcja tego dokumentu przedstawiona przez Komisję Europejską sprowadza się w istocie do serii pytań związanych z ewentualnymi możliwościami rozwoju europejskiego ładu korporacyjnego, który zaprezentuję za chwilę. Charakter prawny Zielonej księgi został przedstawiony wyczerpująco w opinii Biura Analiz Sejmowych. Na marginesie chciałbym z satysfakcją zauważyć zgodność tez i wniosków zawar-

tych w opinii BAS-u ze stanowiskiem rządu. Obydwa dokumenty mają, w moim przekonaniu, bardzo komplementarny charakter. Opinia Biura Analiz Sejmowych wskazuje także na pewne rozwiązania natury systemowej w prawie europejskim i w polskim prawie spółek, znakomicie uzasadniając i ułatwiając zrozumienie stanowiska reprezentowanego przez polski rząd.

Czym jest ład korporacyjny? Jest to zbiór zasad i reguł, do których stosują się spółki w obrocie publicznym. Zapewniają one efektywne zarządzanie i kierowanie spółką działającą na rynku regulowanym. Jest to jedna z metod ograniczania tendencji do podejmowania nadmiernego ryzyka przez władze spółki w obliczu, często stwierdzonej, niedostatecznej kontroli nad zarządem spółki wykonywanej przez akcjonariuszy danej spółki.

Zasady ładu korporacyjnego zawarte są w niewiążących dokumentach prawnych, w księgach dobrych praktyk, bądź w innych dokumentach stanowiących raczej rekomendację działania, a nie twarde prawo. Tak też wygląda to w polskim prawie. Wskazane zasady znajdują się w dokumencie „Dobre praktyki spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych”, które zawarte są w uchwale Rady Giełdy pochodzącej z 2007 r. i nowelizowanej w roku 2010. Znakomicie ułatwiło to rządowi odpowiedź na pytania zawarte w Zielonej księdze.

W opinii Komisji Europejskiej ład korporacyjny, wraz ze społeczną odpowiedzialnością przedsiębiorstw, są najważniejszymi elementami wpływającymi na zaufanie społeczeństwa do jednolitego rynku. Podstawą przygotowania Zielonej księgi przez Komisję Europejską była akcja ankietowa przeprowadzona w spółkach giełdowych różnych państw członkowskich oraz opinie ekspertów związanych z tematyką ładu korporacyjnego. Także stanowisko rządu zostało szeroko skonsultowane, zarówno z instytucjami nadzorczymi na rynku papierów wartościowych oraz ze środowiskiem naukowym, reprezentowanym szczególnie przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Wykaz tych instytucji i omówienie ich stanowisk znajdziecie państwo w końcowej części stanowiska rządu.

Celem Zielonej księgi jest dokonanie oceny skuteczności obecnie funkcjonujących rozwiązań w przedsiębiorstwach europejskich oraz przedstawienie propozycji kierunków przyszłych reform w tym zakresie. Komisja zadała szereg pytań dotyczących konieczności zróżnicowania zasad ładu korporacyjnego dla małych i średnich spółek giełdowych, rozszerzenia ładu korporacyjnego na spółki nienotowane na rynku regulowanym. Komisja zastanawia się nad uregulowaniami dotyczącymi składu Rady Dyrektorów pod kątem ustanowienia wymogów dotyczących zróżnicowanego profilu zawodowego, międzynarodowego składu Rady w spółkach o charakterze transgranicznym, czy też wprowadzenia parytetu płci. Komisja stawia także pytania dotyczące roli akcjonariuszy w ładzie korporacyjnym, ich ochrony oraz ewentualnego wspierania na poziomie Unii akcjonariatu pracowniczego.

W dokumencie znalazło się także zagadnienie stosowania podejścia przestrzegaj lub wyjaśnij, co łączy się z niewiążącym charakterem prawnym norm ładu korporacyjnego. Skoro są to, zasadniczo, rekomendacje, zalecenia lub tzw. dobre praktyki, to nie ma narzędzi wymuszenia ich stosowania, dlatego mechanizmem kontrolnym jest konieczność uzasadnienia każdorazowego odejścia od stosowania zasad zawartych w tych rekomendacjach. Spółka odchodząca od zaleceń ładu korporacyjnego musi każdorazowo tę decyzję wyjaśnić.

Z racji specyfiki dokumentu, organami, które przygotowały stanowisko rządu RP były: Ministerstwo Sprawiedliwości w zakresie ustroju spółek i Ministerstwo Finansów ze względu na funkcje nadzorcze w kontekście regulacji rynku regulowanego. W dniu dzisiejszym Ministerstwo Finansów reprezentuje pan dyrektor Koziński, który będzie mnie wspierał w przypadku konieczności odpowiedzenia na pytania z tego zakresu. Oba resorty zgodnie podzieliły opinię, że większość uwag zaprezentowanych przez Komisję Europejską, dotyczących obecnego kształtu ładu korporacyjnego jest zasadna. Uznaliśmy, że na poparcie zasługuje teza, zgodnie z którą usprawnienie zarządzania przedsiębiorstwami funkcjonującymi na jednolitym rynku może mieć pozytywny wpływ na gospodarkę Unii Europejskiej jako całości. W stanowisku rządu zwrócono uwagę, że

wszystkie działania dotyczące regulacji rynku powinny być rozważne i nie mogą doprowadzić do spowolnienia tego rozwoju oraz osłabienia konkurencji. W tym względzie opieraliśmy się także na analizie pewnych doświadczeń ojczyzny ładu gospodarczego, czyli Stanów Zjednoczonych i pewnych negatywnych praktyk, które tam zostały zaobserwowane. Szczegóły tych punktów znajdują się w stanowisku przedłożonym Wysokiej Komisji.

Rząd, w uzasadnieniu swojego stanowiska, odniósł się po kolei i wyczerpująco do wszystkich pytań zawartych w materiale Komisji Europejskiej. Jeżeli będzie taka wola Komisji, to przedstawię poszczególne rozwiązania, ale rozumiem, że właściwy tekst został państwu przekazany.

Jeszcze raz pozwolę sobie zwrócić uwagę na istotną tezę zawartą w opinii Biura Analiz Sejmowych wskazującą na fakt, iż polski system zarządzania spółkami, w szczególności spółkami giełdowymi, opiera się na zasadzie dualizmu. Spora część negatywnych zjawisk odnotowywanych przez Komisję w analitycznej warstwie Zielonej księgi nie występuje na polskim rynku. Dzieje się tak ze względu na rozdzielenie funkcji zarządczych i funkcji nadzorczych w spółkach regulowanych przez zasadę tegoż dualizmu.

Polskie zastrzeżenia, czy raczej rezerwa, dotyczą w szczególności koncepcji wpięcia na poziomie Unii Europejskiej akcjonariatu pracowniczego. To rozwiązanie cieszy się w Polsce znikomą popularnością. Podobna sytuacja występuje, według naszego rozważania, w większości państw członkowskich Unii Europejskiej.

Polski rząd zgadza się z tezą, że poprawa funkcjonowania spółek giełdowych nastąpiłaby w przypadku większego zaangażowania i wzmocnienia praw akcjonariuszy, w szczególności akcjonariuszy mniejszościowych. Tego typu działania są jednak szczególnie trudne do regulacji w postaci legislacyjnej. Zgadza się z opinią Komisji, podzieloną również w opinii Biura Analiz Sejmowych, że oprócz działań o charakterze normotwórczym szczególnie istotne znaczenie ma zmiana filozofii sprawowania funkcji, zwłaszcza sprawowania funkcji nadzorczych w spółkach. Chodzi o to, żeby te funkcje były sprawowane nie tylko profesjonalnie, ale z pełną odpowiedzialnością i nie były traktowane jedynie jako uboczne zagadnienie.

Z zainteresowaniem przyglądamy się propozycjom wskazywanym przez Komisję Europejską, które mają na celu takie uregulowanie funkcji nadzorczych w radach nadzorczych spółek. Widzimy w tym kontekście także konieczność oddziaływania raczej edukacyjnego niż regulacyjnego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panu ministrowi. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Nowak. Proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Chcę powiedzieć, że mamy do czynienia z bardzo dobrze przygotowanym dokumentem. Zarówno jeśli mówimy o stanowisku rządowym, które rzeczywiście odpowiada na wszystkie pytania ankietowe, jak i o opinii Biura Analiz Sejmowych, która spojrzała na problem w nieco inny sposób. W tej opinii poszczególne zagadnienia zostały starannie pogrupowane. Najważniejszy, w tym momencie naszej rozmowy na temat tego dokumentu, jest zasięg konsultacji społecznych. Zielona księga to pierwszy moment rozmowy na dany temat. To, że pod obrady Komisji do Spraw Unii Europejskiej trafił dokument w początkowym stadium dyskusji jest sprawą bardzo istotną. Byłoby dobrze, żebyśmy widzieli i uczestniczyli w kształtowaniu prawa europejskiego właśnie od etapu Zielonej księgi.

Rozumiem, że Zielona Księga jest również wyzwaniem dla rządu. Pytania zadane przez Komisję Europejską są niejako kolportowane przez polski rząd na terenie naszego kraju, zarówno wśród spółek giełdowych, jak i w gronie Stowarzyszenia Emitentów Giełdowych, Giełdy Papierów Wartościowych, czy też Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych. Jestem ciekawy, czy wnioski zgłoszone przez partnerów społecznych są zbieżne ze stanowiskiem rządu, czy też pojawiły się wnioski sprzeczne ze sobą. Wydaje mi się, że na tym etapie obserwowania tego dokumentu takich sprzeczności nie ma, ale niewątpliwie pojawiają się one w przestrzeni społecznej, chociażby w momencie, w któ-

rym mówi się o umożliwieniu identyfikacji akcjonariuszy. Będzie musiał w tym miejscu pojawić się GIODO i określić, jak daleko można posunąć się z procesem identyfikacji. Niewątpliwie pojawią się również w przestrzeni społecznej problemy wraz z zapytaniami o parytety w kształtowaniu składu rad nadzorczych i w korporacjach. Pojawią się pytania dalej idące, związane chociażby z kontrolą zewnętrzną stosowania ładu korporacyjnego przez poszczególne spółki. Te pytania i odpowiedzi będą się dopiero kształtowały w momencie, gdy powstanie dokument europejski.

W tym miejscu pojawia się pytanie o to, jaki to będzie dokument europejski? Dokąd my zmierzamy? Jeżeli mówimy o Zielonej księdze jako o pierwszym dokumencie, „oglądającym” problem i podkreślamy, że na przykład na polskiej giełdzie ład korporacyjny ma charakter nienormatywny, są zasady dobrych praktyk spółek notowanych na giełdzie i obowiązuje zasada przestrzegaj lub wyjaśnij, czyli można przestrzegać, albo wytłumaczyć, dlaczego się zasad nie przestrzega, to pojawia się pytanie o to, że skoro Komisja Europejska zajęła się tym tematem, dokąd zmierza z tą problematyką? Powinniśmy wiedzieć, czy mamy skończyć prace naszej Komisji rozmawiając o dyrektywie, czy też rozmawiając o rozporządzeniu, czyli akcie bardzo normatywnym. Czy taki jest zamysł powstania Zielonej księgi? Ważne jest także żeby wiedzieć, jaki horyzont czasowy jest przewidziany od rozpoczęcia dyskusji, do zakończenia procesu legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. O głos poprosił pan poseł Gałazewski.

Poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. To ważny dokument, chociaż z kierunkiem penetracji Komisji Europejskiej osobiście nie zgadzam się. Mówimy często o przeregulowaniu Unii Europejskiej. Tutaj widzę, że chciałby się wprowadzić mechanizmy wzmocnienia akcjonariatu pracowniczego, jednej z form tworzenia spółek. Skąd to się bierze? Ta forma spółek jest *de facto* taką formą popularną szczególnie w społeczeństwach o dużym przechyle socjalistyczno-socjalnym. W Polsce na szczęście tak nie jest. Jeżeli mówi się o tym, jaki powinien być dyrektor, rada nadzorcza, ale też niestety wpierany przez Radę Ministrów obowiązek ujawniania polityki wynagrodzeń itd., to jest to – wydaje mi się – kierunek niedobry.

Tutaj widziałbym jednak większą swobodę, pozostawianie tego w przestrzeni mniej uregulowanej, z mniejszą sprawozdawczością i z mniejszą chęcią zaspokajania ciekawości niektórych rządów, dziennikarzy itp. To są spółki prywatne. Rozumiem, że muszą podlegać Kodeksowi spółek handlowych, ale Kodeks nie powinien proponować jednego europejskiego modelu funkcjonowania tego typu spółek. Zabierzmy więc te zabawki Komisji Europejskiej i zostawmy do regulacji w różnych państwach członkowskich w sposób specyficzny dla tych państw. Oczywiście, jeżeli są znamiona przestępczości, to wchodzi prokuratura, jeżeli są napięcia pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą, wchodzi związki zawodowe i organizacje pracodawców i niech tak zostanie. Nie ma potrzeby, aby to regulowała Komisja Europejska.

Zachęcałbym pana posła sprawozdawcę, żeby pokusił się o szkic pisemnej opinii. Jeżeli dyskutujemy, to być może Komisja mogłaby podjąć jakąś uchwałę, przyjąć opinię, która byłaby przyczynkiem do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Poproszę teraz pana posła Szczerskiego, później pana posła Naimskiego.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałbym w całej rozciągłości poprzeć stanowisko pana wiceprzewodniczącego Gałazewskiego i zachęcić pana ministra do pewnego rodzaju odwagi w sprzeciwie wobec regulowania kolejnych obszarów życia gospodarczego, w tym także prywatnej przedsiębiorczości przez różne zabawy wątpliwej jakości ze strony Komisji Europejskiej. Myślę, że dobrze byłoby, gdyby ktoś powiedział na etapie dyskusji pomiędzy państwami członkowskimi na temat Zielonek księgi, że król jest nagi, że tak po prostu nie powinno być. Jeśli my się odezwiemy zdecydowanie, to ci, którzy czekają, kto to powie pierwszy, może podążą za nami.

Uważam, że powinniśmy – i w tym drugim punkcie zgadzam się z panem posłem Gałażewskim – zachęcić pana posła sprawozdawcę, żeby sformułować z naszej strony rodzaj opinii, która głosiłaby ideę deregulacji w Unii Europejskiej, zwłaszcza w sprawach dotyczących sektora prywatnego, a nie kolejnej regulacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

I ja chciałem poprzeć pana przewodniczącego w obydwu punktach, i to gorąco.

Jedną z pozytywnych cech, zalet Giełdy Warszawskiej jest to, że nie jest przeregulowana. Tak, że przychyliam się w pełni do wniosków.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan minister chciałby się odnieść? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MS Igor Działuk:

Dziękuję bardzo. Chciałbym przychylić się do wniosków pana przewodniczącego Gałażewskiego, ale różnica w podejściu być może wynika stąd, że w moim przekonaniu to wszystko, o czym mówimy, jest zawarte w stanowisku rządu. Rząd wielokrotnie w swoim stanowisku zwraca uwagę na zagrożenie przeregulowaniem ram ładu korporacyjnego. Chociażby w pkt 13 w odpowiedzi na pytanie jest to wyraźnie powiedziane. „Wszelkie działania dotyczące regulacji rynku powinny rozważne i nie mogą doprowadzić do spowolnienia jego rozwoju oraz osłabienia konkurencyjności” – to cytat ze stanowiska rządu.

Jeśli mogę odpowiedzieć na pytania pana posła sprawozdawcy Tomasza Nowaka, to chcę powiedzieć, że czas, w którym stanowisko rządu jest przedstawiane, wskazuje przede wszystkim na to, że Komisja Europejska przynajmniej na razie nie myśli poważnie o poddaniu regulacjom prawnym ładu korporacyjnego. W Zielonej księdze nigdzie takiego bezpośredniego odwołania nie znajdziemy. Z drugiej strony Komisja Europejska wskazuje na to, że pewnego rodzaju słabości ładu korporacyjnego wpływają na oderwanie się akcjonariatu od efektywnego zarządzania czy efektywnej kontroli nad działalnością spółek, co może prowadzić do różnego rodzaju nieprawidłowości w funkcjonowaniu tych spółek, osłabiania ich konkurencyjności czy przynoszenia strat lub zmniejszania dochodów tych spółek.

To prowadzi mnie do uwagi bezpośredniej pana posła Gałażewskiego dotyczącej polityki wynagrodzeń. Ani w Zielonej księdze, ani w odpowiedzi rządu polskiego na Zieloną księgę nie pojawia się koncepcja publicznego podawania do wiadomości wysokości wynagrodzeń osób pełniących określone stanowiska w spółce. To polityka wynagrodzeń ma być przedmiotem informacji i oceny. Ta informacja ma być w szczególności kierowana do akcjonariuszy, a nie powszechnie dostępna.

Mechanizmy wzmocnienia akcjonariatu pracowniczego – to właśnie przy tej okazji rząd pokazywał zagrożenie przeregulowaniem. Stanowisko rządu w kwestii akcjonariatu pracowniczego jest tu bardzo ostrożne i wstrzemięźliwe. Jeśli nie krytyczne, to dlatego że jesteśmy na etapie otwartych pytań, a nie przedstawienia stanowiska Komisji. W planie działań Komisji Europejskiej nie przewiduje się podjęcia inicjatywy ustawodawczej w tym zakresie. Jeśli chodzi o uzgodnienia, to – tak jak powiedziałem na początku – już na tym etapie kierowaliśmy stanowisko bardzo szeroko, z tym że raczej do instytucji, które zajmują się obrotem bądź depozytem instrumentów spółek notowanych na giełdzie lub w inny sposób mają związek z działalnością spółek regulowanych, natomiast nie do samych spółek regulowanych. Są to więc instytucje, które nie prezentują stanowiska poszczególnych spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych.

Zielona księga jest poddana procesowi dyskusji otwartej przez Komisję Europejską. Jest opublikowana na stronie internetowej Komisji Europejskiej i każdy może zgłosić do niej swoje uwagi. Jest to rodzaj debaty publicznej.

Jak powiedziałem, nic w stanowisku rządu nie wskazuje na szczególne zainteresowanie rządu polskiego poddaniem tego obszaru regulacji innej niż regulacja dobrowolna bądź regulacja rynkowa, nazwijmy to tak. Natomiast pewnego rodzaju dobrowolne zo-

bowiązania ze strony spółek z pewnością mogą przyczynić się do standaryzacji otoczenia działania tychże spółek i do właściwych praktyk.

Jeśli wolno mi wykorzystać argument pana przewodniczącego Gałażewskiego, to m.in. postrzegamy kontrolę polityki wynagrodzeń przez akcjonariat, jako narzędzie, które pozwoli na niewindowanie tych wynagrodzeń bez jakichkolwiek kontroli. Mamy do czynienia z instytucjami sektora prywatnego, a więc wprowadzanie regulacji – nazwijmy to – kominowych nie znajduje tu uzasadnienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Komisja Europejska z jakiegoś powodu rozpoczyna procedurę dyskusji na konkretny temat i uruchamia procedurę Zielonej księgi, być może na tym się skończy. Jednak jakaś geneza tego musiała być. Geneza jest taka, że coś się źle dzieje, musimy to uregulować, żeby się lepiej działo, musimy wszystkim ogłosić, że jest coś i należy to naprawić. Obawiam się, że to taki przypadek, bo taka jest – przepraszam wszystkich urzędników – struktura funkcjonowania urzędów: uruchamiamy pewien proces po to, żeby urzędowo go uregulować, bo po co innego zadawać sobie trud. To jest pewna obawa i w związku z tym trzeba to mieć na uwadze.

Druga sprawa. Skąd się czasami biorą nieporozumienia? To nie pierwszy raz zdarza się takie nieporozumienie. Rząd, z przyzwyczajenia lub z elegancji zawsze używa języka dyplomatycznego. Stanowisko rządu zawsze zaczyna się słowami: rząd podziela większość zaprezentowanych przez Komisję Europejską opinii, co prawda później mówi, że nie podziela większości opinii, ale zaczyna zawsze w ten sposób. Zawsze pozostaje wątpliwość – podziela czy nie podziela? My powinniśmy używać bardziej konkretnego języka, jako Komisja nie musimy rozpoczynać tak stanowiska Komisji. Możemy napisać, że wręcz tego stanowiska nie dzielimy.

Dlatego prosiłbym ewentualnie, abyśmy taką opinię przyjęli. Oczywiście, nie znamy jeszcze treści projektu takiej opinii, który pan poseł przygotowuje, myślę jednak, że dojdziemy do jakiegoś porozumienia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł sprawozdawca.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Wysoka Komisjo, rzeczywiście, pytanie które zadałem na końcu służyć miało właśnie tej odpowiedzi, ponieważ także mam podejrzenia, że jeśli się rozpoczyna temat Zielonej Księgi, to rozpoczyna się po coś, a nie po to, żeby zaniechać prac. Ciekaw jestem, ile Zielonych ksiąg skończyło się odłożeniem sprawy *ad acta* i brakiem kontynuacji w kierunku przeregulowania często, z którym mamy do czynienia w Unii Europejskiej.

Zaproponuję kilka zdań, które będą skierowane do rządu polskiego, jako wzmacniające opinię, iż powinno się to skończyć tylko na etapie Zielonej księgi. Należy wskazać, że nienormalny charakter oraz zasada „przestrzegaj albo wyjaśnij”, która jest zasadą giełdy polskiej chociażby, czyli ładu korporacyjnego w Polsce, jest właściwa i zgodna z zasadą pomocniczości.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że były uwagi, a jest zapowiedziana kontynuacja, to zaproponowałbym następującą konkluzję naszej dyskusji: stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła Zieloną księgę „Unijne ramy ładu korporacyjnego (COM(2011) 164 wersja ostateczna)” i odnoszące się do niej stanowisko rządu. Komisja stwierdza, że przygotowuje własną opinię w tym zakresie. Może tak być? Dziękuję bardzo.

Na tym kończę rozpatrzenie pkt 3. Kolejny punkt to rozpatrzenie, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy, informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 19 grudnia 2011 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Beatę Jaczewską, podsekretarza stanu

w Ministerstwie Środowiska. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie projektów aktów prawnych Unii Europejskiej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, podczas posiedzenia Rady Unii Europejskiej do spraw Środowiska, która odbędzie się w najbliższy poniedziałek, nie będą podejmowane żadne decyzje w zakresie projektów legislacyjnych. W tej części posiedzenia Rady, która dotyczy obrad ustawodawczych, zostaną przedstawione trzy projekty legislacyjne, dla których polska prezydencja przedstawi sprawozdanie z przebiegu prac, a rząd RP poprze wniosek prezydencji o przyjęcie tych raportów. Jest to: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu i Rady, dotyczącego wywozu i przywozu niebezpiecznych substancji chemicznych, wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu i Rady zmieniającej dyrektywę 1999/32/WE w odniesieniu do zawartości siarki w paliwach żeglugowych i wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie kontroli niebezpieczeństwa poważnych awarii związanych z substancjami niebezpiecznymi. Te trzy wnioski zostaną kolejno przedstawione, w każdej sprawie jest sprawozdanie z postępów.

Prezydencja polska podejmowała wysiłki na rzecz uzyskania porozumienia, ale tak naprawdę każda z tych prac zakończyła się przekazaniem do dalszych prac kolegom przejmującym teraz prezydencję, czyli Danii.

Tryle w części legislacyjnej. W punktach różnych są też informacje dotyczące projektów legislacyjnych, ale są to albo wstępne prezentacje ze strony Komisji Europejskiej, albo informacje na temat stanu prac ze strony polskiej prezydencji.

Powtórzę zdanie, które wypowiedziałam na początku: nie będzie żadnych decyzji. Oczywiście, jestem do dyspozycji państwa posłów i odpowiem na każde szczegółowe pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję. Czy są chętni do zabrania głosu w tym punkcie? Jest poseł Sellin, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

W związku z tym, że żadne dokumenty legislacyjne nie będą rozpatrywane, chciałem tylko zadać dwa ogólne pytania. Rozpatrywane będzie rozporządzenie w sprawie ustanowienia programu działania w zakresie środowiska i klimatu LIFE, więc chciałem zapytać ogólnie, jak pani minister przewiduje, czy na tę dyskusję będą miały wpływ ustalenia z Durbanu? I jeszcze GMO. Wiadomo, że trwa spór w tej sprawie, będzie kontynuowana dyskusja. Jak pani przewiduje, w jakim kierunku może ona pójść – zakazu czy jednak zezwolenia dla GMO w Europie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze? Proszę, od razu pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam dwa krótkie pytania. Rozumiem, że w sprawie dotyczącej zawartości siarki w paliwach żeglugowych państwo wpisze, że będzie to miało negatywne skutki dla gospodarki w transporcie morskim. Chciałbym zapytać, jak państwo planują działania, aby te negatywne skutki zminimalizować?

Drugie pytanie jest trochę poboczne. Z mojej informacji wynika, że państwo będziecie zgłaszali w sprawach różnych kwestię przystąpienia Unii do Inicjatywy Karpackiej. Czy to prawda, czy będzie ten element w sprawach różnych? To dla nas bardzo ważne, tzn. dla Zespołu Międzyparlamentarnego do Spraw Karpat, aby to zdanie znalazło się w sprawach różnych na tym posiedzeniu Rady. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chce zabrać głos? Nie, to bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję. Chciałabym zacząć od odpowiedzi na pytanie pana posła Sellina. Oczywiście, będzie prezentacja Komisji Europejskiej odnośnie do nowej formuły progra-

mu LIFE. Czy wyniki Durbanu będą miały wpływ – pewnie będą takie dążenia, natomiast na posiedzeniu poniedziałkowym odbędzie się tylko prezentacja Komisji. To bardzo wstępny etap rozmowy o wydatkowaniu funduszy europejskich w ogóle, więc tutaj zamierzeniem polskiej prezydencji było uniknięcie dyskusji o finansowaniu czy podziale środków finansowych w przyszłości. Odpowiem w ten sposób: wydaje mi się, że to, co się wydarzyło w Durbanie w ogóle będzie musiało być przedyskutowane i taki punkt w porządku obrad Rady jest. To pierwsza rzecz, z którą muszą się zmierzyć ministrowie do spraw środowiska. Po trudnych negocjacjach międzynarodowych teraz trzeba spróbować spojrzeć na nie jeszcze raz, z perspektywy europejskiej.

Konsekwencje finansowe. Za polskiej prezydencji nie będą podejmowane żadne decyzje w tym zakresie. Wydaje się, że państwa członkowskie mają taki pomysł, żeby rozmawiać o przyszłych środkach finansowych. My próbujemy tego uniknąć. Na pewno na początku prezydencji duńskiej też będzie na to za wcześnie. Trudno mi więc odpowiedzieć konkretnie na to pytanie. Na pewno będziemy starali się unikać tego, zgodnie z ogólnie przyjętym stanowiskiem, że wszelkie decyzje odnoszące się do funduszy celowych, tak je nazwę, które będą wydatkowane na poziomie europejskim, są zawsze ze szkodą dla naszego ogólnego postulatu wzmocnienia polityki spójności, więc z tego też względu będziemy starali się unikać dyskusji o konsekwencjach finansowych.

Jeżeli chodzi o GMO, podjęliśmy decyzję o prezentacji, o zapisaniu tego punktu w sprawach różnych, aby prezydencja przedstawiła stanowisko w sprawie tego, co się wydarzyło. Tu też jest różnica proceduralna – to nie jest sprawozdanie z postępu prac, bo w odczuciu prezydencji żadne postępy nie zostały poczynione przez ostatnie pół roku. Określiłabym to w ten sposób, że jest to nawet nie brak postępu, ile wręcz regres w stosunku do poprzednich dyskusji. Żadne ustalenia nie zapadły. Z informacji zebranych przez Ministerstwo Środowiska wynika, że wiele państw chce rozmawiać o wprowadzaniu ewentualnych zakazów w zakresie GMO, ale tak naprawdę nie chce podejmować żadnych decyzji. Są tu problemy natury prawnej, kwestia relacji rozporządzenia do stanu WTO, kwestia właściwej podstawy prawnej na gruncie Unii Europejskiej. Eksperci dyskutowali o tym, czy lepiej zastosować rozporządzenie wspólnotowe, czy może jednak dyrektywę, więc wszystkie te kwestie były podnoszone przez całe pół roku, pracowała grupa, która została powołana *ad hoc*. Prezydencja podejmowała wszelkie wysiłki, ale na koniec stwierdza, że tak naprawdę postępu nie było, więc nawet nie jesteśmy w stanie zaprezentować raportu z postępu. Jak to się dalej potoczy – ciężko mi przewidywać. Projekt będzie na pewno kontynuowany przez prezydencję duńską.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szczerskiego, w sprawie Konwencji Karpackiej przedstawiamy w punktach różnych notę informacyjną prezydencji przekazującą rekomendację przystąpienia Unii do Konwencji Karpackiej. Zgodnie z zaproszeniem wystosowanym przez COP konwencji w maju bieżącego roku w Bratysławie.

Pozostała kwestia siarki w paliwach morskich. Pozwolę sobie podkreślić w pierwszym zdaniu, że jest to projekt, za który odpowiada Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Jest to po prostu rozpatrywane na posiedzeniu Rady Ministrów do Spraw Środowiska. Inicjatywa prac w tym zakresie wynika z konieczności dostosowania prawa wspólnotowego do prawa międzynarodowego. Z uwagi na zmieniony załącznik 6 do Międzynarodowej Konwencji o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki, musiały zostać zmienione przepisy prawa wspólnotowego. Jak rozumiem, pewne trudności mogą być dostrzegane przez przedsiębiorców, bo tutaj jest kwestia zróżnicowania dostępności paliwa dla statków, aczkolwiek to jest porównywane z kosztami negatywnego wpływu tlenku siarki, który jest w powietrzu, na zdrowie ludzi liczonego kosztami leczenia ludzi. Porównując te dwie wartości, całkowity koszt ekonomiczny wypada korzystnie. Taniej będzie mimo wszystko, gdy podejmiemy decyzję o ograniczeniu siarki w paliwie morskim, niż gdy później miało by to być zapłacone w kosztach leczenia ludzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Środowiska 19 grudnia 2011 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy i postanowiła nie zajmować stanowiska w stosunku do wniosku COM 789 oraz 874.

Na tym kończymy pkt 5. Przechodzimy do pkt 6, do spraw bieżących. Najbliższe posiedzenia Komisji odbędą się w dniach: 20 grudnia o godzinie 18.00 w sali G/12, 21 grudnia o godzinie 8.30 w sali 22 w budynku G, 22 grudnia o godzinie 8.00 w sali 22. Takie godziny wynikają ze wstępnie przyjętego terminarza posiedzenia Sejmu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.